

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirohenstrasse) 12.

Dziś: Dyonizego.  
Jutro: Leandra b.  
Pojutrze: Romana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 6 57 zach. 5 30  
Jutro: » 6 55 » 5 32  
Pojutrze: » 6 53 » 5 33

## Który pracodawca musi lepić znaczki inwalidowe?

Jeszcze dzisiaj, po 20 latach, kiedy obojętnie ustawa o ubezpieczeniu na kalectwo, zachodzą nieporozumienia i wybiegi, naturalnie bezpodstawne, który pracodawca ma właściwie lepić znaczki. Mówią zwykle: Jam tego robotnika do pracy w poniedziałek nie przyjął, więc lepić nie potrzebuje, tem więcej, że robotnik ten przedtem indziej pracował. Podobne zapatrywania są mylne. Sprawę tę, który pracodawca jest zobowiązany lepić znaczki, wyjaśniamy obszerniej.

Ustawa wprawdzie mówi, że składkę płacić ma ten pracodawca, który pierwszy robotnika w przeciągu tygodnia składkowego do pracy przyjął. Tydzień, w którym płaci się składkę, w myśl ustawy o ubezpieczeniu na kalectwo rozpoczyna się w poniedziałek, lepić znaczki zatem musi ten, kto robotnika ubezpieczonego w ten dzień do pracy przyjął. Dotąd sprawa ta nie przedstawia żadnych wątpliwości. Jeżeli pracodawca wypełni swą powinność, to inni pracodawcy, którzy robotnika jeszcze w tym samym tygodniu zatrudnią, zwolnieni są od powinności lepienia znaczków.

Sprawa atoli nie zawsze jest tak jasną. Jeżeli robotnik w poniedziałek nie pracował, wtedy płacić musi ten pracodawca, który ubezpieczonego zatrudnił we wtorek itd. nawet wtenczas pracodawca musi lepić znaczki, gdy robotnika zatrudni dopiero w sobotę, o ile zatrudniony nie był w pierwszych pięciu dniach tygodnia.

Także i wtenczas, jeżeli robotnik u pracodawcy w tygodniu nie jest zatrudniony, pracodawca nie jest zwolniony, od obowiązku płacenia składki. Ustawa wprawdzie przepisuje, że pierwszy pracodawca lepić powinien, lecz równocześnie wskazuje, że skoro pierwszy pracodawca tego obowiązku nie dopełni, następny powinien wpłacić całą składkę. W tym wypadku przysługuje mu wprawdzie prawo żądania odszkodowania od pierwszego pracodawcy. Nie wystarczy więc, że pracodawca pyta robotnika którego zamierza zatrudnić, czy w tym samym tygodniu indziej pracował, lecz powinien zażądać karty kwitowej i stwierdzić, czy składki za odnośny tydzień zapłacone. Jeżeli tak, to dobrze, w przeciwnym razie skutecznym to musi sam. Odpowiada za to, jeżeli robotnikowi da znaczek do lepienia albo potrzebne na ten cel pieniądze. Jeżeli robotnik znaczek zaraz nalepi to rzecz w porządku, zaniecha tego, to pracodawca odpowiedzialny jest za to przed urzędem ubezpieczenia.

Trudniejszą jest sprawa, jeżeli robotnik równocześnie zatrudnionym jest u kilku pracodawców, a żaden z nich nie lepi znaczków, jak to jest np. u dozorczyń, praczek szwaczek itp. osób. Co w tym wypadku czynić? Ustawa przepisuje, że za całkowite składki odpowiadają pracodawcy. Urząd ubezpieczeń nie potrzebuje zasięgać informacji, u kogo robotnik w pierwszym w tygodniu był zatrudniony. Urząd ubezpieczenia może

rozporządzić, że składki podzielone zostaną pomiędzy poszczególnych pracodawców albo składki ściągnięte być mogą od jednego tylko pracodawcy. Pracodawcy wtedy mogą między sobą się porozumieć.

Wielką winę ponoszą robotnicy sami, jeżeli znaczki w karty kwitowe nie są wlepione, którzy karty kwitowej wcale nie posiadają, albo jej podczas wypłaty nie przedłożą tak, że pracodawca nie może znaczka nalepić, lecz okoliczność ta nie zwalnia go bynajmniej od odpowiedzialności. Ustawa mówi bowiem, że, jeżeli robotnik karty kwitowej przedłożył nie chce albo jej nie ma, pracodawcy jest wolno ją na koszt robotnika kazać wystawić, a wydatek odciągnąć od zarobku. Również na wniosek pracodawcy policja może robotnika zmusić do przedłożenia karty kwitowej przez nałożenie kary pieniężnej. Dlatego też, ażeby uniknąć nieprzyjemności, powinni robotnicy karty kwitowe utrzymywać w porządku i znaczki regularnie lepić lub kazać sobie lepić.

## Co tam słyhać w świecie?

— Komisya, zajmująca się rozpatrywaniem reformy wyborczej, przyjęła system wyborów pośrednich, tj. wybór walmanów według żądania konserwatystów i też zgodziła się na wybory tajne według żądania centrowców i Polaków. Wobec tego oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd jest na dalszy wynik narad w komisji prawie zupełnie obojętnym, bo nie zgodzi się na taką reformę.

— W poniedziałek uczczono także w sejmie pruskim pamięć zmarłego marszałka palamentu, hr. Stolberga Wernigerode. Mowę odnośną wypowiedział wicemarszałek dr. Porsch. Potem toczyły się obrady nad wnioskiem konserwatystów, żądającym aby zmieniono regulamin sejmowy dla utrzymania większego porządku i ograniczenia długich mów, zajmujących zbyt wiele czasu w sejmie. Wniosek ten kagańcowy konserwatystów ukuty jest przeciwko socjalistycznym posłom, których raptem 6 zasiada w sejmie pruskim. Pomiedzy innymi przemawiał poseł nasz ks. prałat Jądzewski przeciwko temu projektowi kagańcowemu. Projekt ten przekazano osobnej komisji.

— W parlamencie niemieckim uczczono w przeszły poniedziałek pamięć zmarłego marszałka Udo von Stolbergi Wernigerode. Mowy wypowiedzieli wicemarszałek dr. Spahn (centrowiec) i kanclerz Bethman Hollweg. Na znak żałoby odroczył się parlament do srody dn. 23 b. m. Wybór nowego marszałka nastąpi d. 1 marca.

— Przy krwawych bójkach socjalistów z policją we Frankfurcie pokaleczonych zostało 100 osób, w tem około 25 policjantów. Na szczęście nikt nie został śmiertelnie zraniony. U wielu przyaresztowanych osób znaleziono w kieszeniach rewolwery, noże, pierścienie żelazne i kamienie, coby było dowodem, że bójka z policją była

przez rozmaitych rzezimieszków przygotowana.

— Kanclerz niemiecki wybiera się na Wielkanoc do Rzymu. Spotka się przy tej okazji bezwątpienia z ks. Bülowem, który przebywa obecnie w Rzymie na wywczasach.

— Sławny Babel, komendant socjalistów, co to dopomógł do założenia partii socjalistycznej i do jej szalonego wzrostu, obchodził 22 lutego 70 letnią rocznicę swych urodzin.

— Hr. Aehrenthal, austriacki minister spraw zewnętrznych przybył do Berlina w odwiedziny do kanclerza Bethmanna Hollwega. Cesarz i cesarzowa przyjmali gościa na osobnem posłuchaniu.

— Wnioski koła polskiego, o których w przeszłym numerze wspomnieliśmy żądają co następuje: 1) zniesienie paragrafów 12, 17 i 19, ustawy o stowarzyszeniach z dnia 19 kwietnia 1909 r. — 2) ustawy celem uregulowania pobytu obcokrajowców w rzeszy niemieckiej. — 3) ustawy o prawie koalicyjnym (łączenia się w związki) dla robotników różnych. — 4) aż do następnej sesji ustawy, skracającej czas pracy dziennej dla robotników, zatrudnionych przy ogniu i w gazach trujących kopalni cynkowych, żelaznych i walcowniach na 6 do 8 godzin dziennie. — 5) ustawy górniczej rzeszy. — 6) ustawy, upewniającej wolność przesiedlania się z miejsca na miejsce i wolność kontraktów pracy dla robotników górniczych, oraz zaprowadzenia parytetycznych biur wskazywania pracy pod dozorem pracodawców i pracobiorców.

**Grecya.** W Grecyi spokoju i porządku niema. Król wogóle głosu niema, a władze nieograniczoną sprawują oficerowie którzy narodowi narzucają swoją wolę, tak że parlament nie nie znaczy. Niewiadomo jeszcze co tam wyniknie, ale dobrze się to pewnie nie skończy. Mocarstwa europejskie zagroziły grekom, że gdyby przy mających nastąpić w Grecyi wyborach, pozwolili głosować także mieszkańcom wyspy Kreta, wówczas się Europa w to wmięsza bo mocarstwa nie chcą ażeby turek rozpaczał z Grecyą wojnę. Widać z tego, że wojna pomiędzy Grecyą a Turcyą wisi na włosku, a to wszystko z powodu wyspy Kreta, której Grecyi dać nie chcą.

— **Egipt.** Prezydent ministrów Butros Pasza w Kairo został przez narodowca i mohametanina wystrzelami rewolwerowymi ciężko poraniony. Sprawcę, 22 letniego aptekarza nazwiskiem Ibrakim Vavani aresztowano. Podał on, że dał pięć strzałów z rewolwaru i wszystkie kule trafiły. Cztery kule wyjęto natychmiast w szpitalu. Stan zdrowia Batrosa jest bardzo niepomyślny. Kedyw i poseł angielski Sir Gorst odwiedzili Butrosa w szpitalu. Zamach był z motywów politycznych. Mówią o tajnym spisku. — Wedle ostatnich wiadomości prezydent ministrów umarł w niedzielę rano w szpitalu.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

## Gospodarze, zabezpieczajcie swoje życie!

Pod nagłówkiem »Narodowy obowiązek« zamieścił »Dzien. Pozn.« w niedzielnym numerze artykuł wstępny, w którym stara się dowiedzieć, że obowiązkiem właścicieli ziemskich jest zabezpieczyć swoje życie.

Niejednokrotnie bowiem przyszło do sprzedaży majątku po śmierci dzielnego kierownika, gdyż żona i dzieci małoletnie nie miały nadziei, aby im się udały prowadzić interesu, wymagające znacznie większego kredytu, udzielanego zmarłemu dziedzicowi ze względu na jego inteligentne prowadzenie gospodarstwa. W razie znacznie większego zabezpieczenia na życie rodzina mogłaby długi spłacić i spokojnie nadal gospodarstwo prowadzić.

Tak samo koniecznym jest zabezpieczenie życia ze względu na wyposażenie dzieci. Chociaż dzisiaj nie dzieli się już ziemi w równych częściach między dzieci, to przecież wyposażenie ich gotówką oznacza także znaczne osłabianie własności ziemskiej, które już niejednokrotnie zakończyło się jej zaturą.

Słuszne uwagi »Dzien. Pozn.« nie należy ograniczyć do większej własności ziemskiej, lecz rozciągnąć je także na własność włościańską. Śród gospodarzy panuje jeszcze tu i owdzie naganny nader zwyczaj dzielenia ziemi między dzieci. I chociaż najstarszemu synowi oddaje się gospodarstwo, to przecież skutkiem wymiaru rodziców i działów rodzeństwa powstają dla niego tak wielkie ciężary, że trudno mu się na gospodarstwie utrzymać. W ten też sposób już niejedną piękną szmatę ziemi polskiej przeszedł w ręce obce.

To też już niejednokrotnie na tem miejscu zwracaliśmy uwagę na doniosłość i ważność ubezpieczenia życia. Niejeden nie zdobędzie się na składanie oszczędności w kasie, pieniądze się rozlecają na niepotrzebne i zbyt kosztowne nieraz potrzeby i nie ma z nich żadnego trwałego pożytku. Gdyby zaś był

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

— Wszak widziałeś pani popiersie mojej opiekunki, wykonane przezemnie, zeszłej zimy?

— Pamiętam. Podobieństwo nadzwyczajne, uderzające!

— Tak mówiono ogólnie. Nie brakło tam zapewne błędów w wykonaniu, ale była to moja pierwsza robota. Pracując wytrwale, sądzę, że będę robiła szybko postępy w tej sztuce. Rzeźbiarstwo pociągało mnie zawsze ku sobie nader sympatycznie.

— Wszak pani malujesz równie akwarelami wachlarze i rozmaite inne drobne przedmioty?

— Oh! wynoszono pod niebiosy moją lichą robotę, aby się tem przypochlebić mojej drogiej opiekunce

Gdyby tak u mnie zamówiono z kilka biustów, byłabym uratowana, a przyszłość moja zapewniona.

— Pomogę w tem pani z całych sił moich. Mam mnóstwo znajomości, stosunków, pani wiesz o tem dobrze. Trzebaby jednak czekać z tem aż do zimy. Czy nie za długo dla ciebie? Czy wystarczy na tyle miesięcy twoje oszczędności?

— Muszą wystarczyć — odrzuciła stanowczo Leonia.

— Dwa tysiące czterysta franków — szepnęła pani Staranval, na nowo zaniepokojona i rozdrażniona gorączkowo. — Cóż to jest?

— Zaręczam pani, że mi to wystarczy do zimy.

— Ale kto pani wypłaci pieniądze umówione za zrobienie popiersia?

— Sprzedam jedną z moich bransolet, lub który z zegarków. Mam jeden zrobiony w olbrzymiej perle. Kosztował piętnaście

ubezpieczony na życie i zmuszony płacić premię, zebrałby w ten sposób fundusz, z którego mógłby wyposażyć dzieci. To też gorąco zachęcamy gospodarzy do zabezpieczenia na życie. Im wcześniej to uczynią, tem lepiej dla nich.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, iż istnieje w Poznaniu polski bank wzajemnych ubezpieczeń »Westac«. Bank ten, a raczej Towarzystwo to urządzone jest również dogodnie, jak niemieckie, a wypłata pieniędzy w oznaczonym czasie lub w razie śmierci jest tak pewna, jak w jakichś tam niemieckich »Wiktoryach«, »Wilhelmach« i innych. Za roku 1908 wypłaciła »Westac« ubezpieczonym członkom 17 procent dywidendy, a za ubiegły rok może nawet więcej przyjdzie do podziału.

Rodakom zatem, chcącym siebie na życie lub dzieci swe na posag zabezpieczyć, do czego tylko zachęcić można, radzimy to uczynić w banku polskim, we »Weście« w Poznaniu. Jest to, jak już słusznie wyżej zaznaczono, obowiązkiem narodowym każdego Polaka, popierać przedsięwzięciem przedsiębiorstwa polskie. Generalną agenturę na Prusy Zach. i Wschodnie ma p. M. Starosta w Gdańsku (Danzig, Paradiesgasse 34). Informacją służy też chętnie redaktor »Gazety«.

Od dyrekcji »Westy« Banku wzajemnych ubezpieczeń na życie w Poznaniu odbieramy pismo następujące;

Ubiegły rok obrachunkowy 1909 daje obraz dalszego pomyślnego rozwoju naszej instytucji i przyczynił się do znacznego przyrostu stanu ubezpieczeń.

Nowych wniosków było do załatwienia w roku 1909 — 907 na marek 2,694,078 sumy ubezpieczonej (w stosunku do 564 wniosków na marek 1,794,800 w roku 1908); Polis wygotowano 837 na marek 2,312,036 (w stosunku do 494 polis na marek 1,506,800 w roku 1908). Ogólny stan ubezpieczeń podniósł się w końcu roku 1909 na 6732 polis z sumą ubezpieczoną marek 15,327,257 w stosunku do 6355 i marek 14,000,286 w

tysięcy franków. Jest to arcydzieło w swoim rodzaju.

Zapanowało na chwilę milczenie. Powstała Leonia.

Pani odchodzisz? — Zerwała się zwo Henryka.

Zostaw mi zatem twój adres. Może będę miała donieść ci o czem...

— Nr. jedenasty, ulica Saint Mandé, wil'a Rose, hotel dla pań — rzekła Leonia.

— Adresować do panny de Laverny. Zmieniłam umyślnie nazwisko, aby uniknąć cie kawych natrętów.

— Do widzenia, moja kochana panno Leonio.

Wyciągnęły nawzajem ręce do uścisku, zetknęły się ich dłonie.

Henryka drgała ponownie, nie będąc w stanie zapanować nad swoim wzruszeniem.

Porwała w ramiona Leonie, całując serdecznie w oba policzki.

Pani Staranval odprowadziła ją aż na schody, wracając z wolna z powrotem do swego buduaru.

Skoro znalazła się tu samotną, usiadła na kanapie, z której wstała przed chwilą Leonia i tak siedziała długo nieruchoma w głębokiej zadumie, z rękami splecionymi kureczowo na kolanach; z wzrokiem wlepionym ponuro w jeden punkt w posadzkę. Ocknęła się, gdy pokojowa przysłała ją zaprosić na śniadanie.

Zanim zeszła do sali jadalnej, Henryka przycisnęła oburącz czoło rozpalone, szepcząc głucho:

— Niech mówi co chce, a jednak zapomni i o nim! Żadna i najcięższa choroba nie trwa wiecznie. W miarę, jak będzie zdobywała cel upragniony i sławę, przeszłość złowroga zatrze się z wolna w jej pamięci. Leonia może jeszcze znaleźć szczęście, ale tamta!

Dodała tak cicho, jakby się lękała dźwięku słów własnych:

roku 1908. Czysty przyrost stanu ubezpieczeń wynosi zatem z końcem roku 1909 377 polis i marek 1,326,970 (w stosunku do 135 polis i marek 629,591 na końcu roku 1908).

Śmiertelność była korzystna. Wypłacono w roku 1909 po 106 członkach zmarłych marek 189,950 (w roku 1908 199,742 m.)

Z powyższych liczb spodziewać się można dobrego finansowego rezultatu.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dycezya.** Najprzew. ks. biskup zamyśla w czwartą albo piątą niedzielę po Wielkiejnocy udzielać Sakrament Bierznowania w Tczewie. W tej wielkiej parafii od pięciu lat nie było Bierznowania. — Ks. prob. Franciszek Hellwig z Swarzewa otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezenta na prob. w Komórsku.

**Poznań.** Dnia 19go b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami świętymi, ks. Władysław Ziętkiewicz, proboszcz w Borzeszynie w 44 roku życia a 17 roku kapłaństwa.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy **Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12-2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 25 go lutego 1910

— Z powodu nadzwyczaj łagodnej zimy uczeni wyrażają przekonanie, że będziemy mieli ciepłą wiosnę i bardzo gorące lato. Mijamy nadzieję, że przepowiednia ta się spełni. Gorące lata, jak doświadczenie uczy obfitują w pożary, zwłaszcza po wsiach, gdzie materiału łatwo zapalnego wszędzie

— Śmierć byłaby dla niej prawdziwym dobrodziejstwem! a i dla mnie również!

XI.

Hrabia Guido de Morellas był więc obecnie panem wszechwładnym w pałacu na polach Elizejskich.

Z ubiegłego szlacketki, został naraz dość bogaty, aby prowadzić przez cały rok dom odpowiedni, mieć najpiękniejsze ekipażę i kupować najdroższe konie.

Był w stanie wznieść się do szczytu ofiarności poświęcić i oddać wszystko tej cudnej istocie, odpychającej z dumą niepokonaną nawet jego przyjaźń i chęć przysłużenia się jej czemkolwiek.

Nie posiadając się z wściekłości, że odrażony w sposób tak niełitościwy przez Leonie, gdy po raz pierwszy w życiu pokochał prawdziwie, powtarzał, skoro jej postać uroczą stanęła mu przed oczami, to co rzucił jej samej na odchodnym, wyciskając przemocą na jej ustach drgających płomienny pocałunek:

— Czy żoną czy kochanką mieć cię muszę i mieć będę.

Po takich wybuchach gniewu bezsilnego, które wzniecały w jego umyśle rozgorączkowanym najdziksze plany i zamiary, następowały chwile najczulszego rozrzewnienia nad losem biednej opuszczonej sieroty.

Dla czegoż w swojej dumie szalonej nie chciała przyjąć jego ramienia wraz z milionami, które gotów był podzielić z nią jako z swoją prawowitą małżonką?

Dla czego okazała się dlań tak zimną i nieprzystępną?

Rozumiał, że ból świeży jak jej ściska za serce tak silne, że zamyka się ono mimowolnie na każde nowe uczucie.

Im więcej jednak cierpi samo, tem powinno być skłonniejszem do litości dla drugich.

Mogła przynajmniej pozwolić mu opiekować się nią jako krewnemu i szczeremu przyjacielowi.

pelno. Niech nasi gospodarze zawczasu pomyslą o dostatecznym zabezpieczeniu się od ognia, ażeby później żal nie przyszedł po niewczasie.

— Zmiana własności. Przedsiębiorca budowlany p. Sombrucki sprzedał swój budynek w ul. Wadęskiej emerytowanemu zandarmowi p. Schäfer ztąd za 42,000 m. — Polier Strzyjewski sprzedał swój budynek w ulicy Olsztynkowej przodownikowi Willamowskiemu ztąd za 35,000 m.

— Wolno powitać w języku polskim. Trzecia izba karna sądu ziemiańskiego w Duisburgu wydała wyrok bardzo ważny dla tych, którzy urządzają zabawy. W Schmidt-horst obchodziło towarzystwo św. Andrzeja swoją uroczystość jubileuszową. Przewodniczący Towarzystwa powitał gości w języku polskim. Oskarżono go z mocy § 12 ustawy o stowarzyszeniach za nieprawne używanie języka polskiego i skazano w pierwszej instancji na 20 m. kary. Izba karna zniósła ten wyrok i oskarżonego uwolniła, wychodząc z założenia, że powitanie nie jest rozprawą w myśl wymierzonego § 12.

— Długi kartowe. Szeroko jest rozpowszechniono mniemanie, że podług nowego kodeksu cywilnego pożyczki udzielane przed grą albo też podczas gry hazardowej uczestnikowi tejże można żądać z powrotem i że tylko o wygraną pieniądze — o ile nie płaci się ich gotówką, — nie można skarżyć. Zdanie to jest mylne. Sąd Rzeszy zapatruje się w takich sprawach podług okoliczności pojedynczego faktu i jest zdania, że pożyczka taka uchodzić może jako niemoralny interes. Mianowicie jest tego zdania, że tenczas, jeżeli pożyczkobiorca jest młodym, lekkomyślnym i nieodświadczonym i jeżeli pożyczkodawca w grze ma interes, chociażby tylko pośredni. — Pożyczkę w takich warunkach sąd Rzeszy uważa jako niemoralny interes. W takim razie zwrotu pożyczonych gotówką pieniędzy żądać nie można. Zaleca się zatem, nie pożyczyc pieniędzy do gry. Porówn. wyroki sądu Rzeszy tom 67 str. 355 i tom 70 str. 2. Można nawet wygrać w grze hazardowej pieniądze — chociaż zostały wypłacone gotówką — później żądać z powrotem w drodze skargi od osoby, która wygrała, jeżeli podług okoliczności poszczególnego przypadku, mianowicie ze względu na wiek wygrywającej osoby, na wyokosć wygranej a raczej przegranej sumy i ze względu na stan grających, grę uważać można jako niemoralną. Trzeba więc być ostrożnym z grą, gdyż poszkodowany może w danym razie jeszcze po latach żądać zwrotu przegranych pieniędzy w drodze skargi.

— Medal Grunwaldzki. Ku upamiętnieniu wielkiej rocznicy pogromu Krzyżaków wydany został w Krakowie nakładem p. St. Tomaszewskiego w myśl projektu zatwierdzonego przez sąd konkursowy złożony z pp. dr. Czołowskiego, dyrektora muzeum lwowskiego, prof. Tad. Rybkowskiego artysty mal., i St. Janowskiego, artysty malarza. Medal wykonany został w złocie, srebrze i brązie według rysunku znanego artysty malarza p. St. Fabijańskiego. Na jednej stronie medalu widnieją popiersia wielkopolskiego króla Jagielly i Wielkiego księcia litewskiego Witolda, na drugiej stronie medalu widzimy rycerza polskiego z wojownikiem litewskim, trzymających sztandar zwycięstwa nad poległym. Jako znak pamiątkowy, wydany dla uczczenia wielkiej rocznicy grunwaldzkiej, medal ów powinien znaleźć się w ręku każdego Polaka. Adres dla zamówień medalu brzmi: Wydawnictwo Medalu Grunwaldzkiego St. Tomaszewski w Krakowie

## Na miesiąc marzec

zapisywać można teraz „Gazetę Olsztynską” na wszystkich pocztach. Przedpłata na ten miesiąc 34 fen., z odroczeniem przez listopadowego 42 fen.

## Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Naterki.** Z narażeniem własnego życia wyratowali we środę synowie posiadzicieli Hansa i Redzicha 12 letnią córkę ceglarza Czeczki od utopienia. Poszła ona na staby łód jeziora z innymi dziećmi. Łód załamał się pod nią i gdyby nie pomoc byłaby niewątpliwie utonęła.

\* **Wartembork.** Urządzenie składowe wraz z towarem mistrza szewskiego Wietrzychowskiego, który popadł w konkurs nabył w sądowej sprzedaży mistrz szewski p. Schönwald ztąd za 3450 m.

\* **Gietrzwałd.** Własność mistrza stolarskiego p. Lorkowskiego nabył na subhastację kupiec p. Flutak ztąd za 8000 marek. — Mleczarnią i oberżę wraz z kilkoma morgami roli dotąd własność p. Burschinskiego nabył za 23,500 m. niejakiś pan Raszyński z powiatu wabrzeskiego.

\* **Zadzork.** Ostatni targ na bydło był dobrze obesłany. Handel szedł gładko i wkrótce wszystko rozkupiono. Koni spędzono wiele, a płacono za dobre konie robocze do 450 m.

\* **Pasym.** Podana przez nas wiadomość, jakoby właściciel dóbr p. Domnik sprzedał Małe Rutki, okazuje się przedwczesną. Dotąd bowiem sprzedaż nie nastąpiła.

\* **Lupowo.** (Wappendorf). Ku przestrodze podajemy za gazetami niemieckimi następującą wiadomość. Przed sądem w Szczytnie stawał gospodarz Jakób Danda za obrazę nauczyciela. Nie posyłał on troje dzieci swoich do szkoły, za każdy dzień zmusy mu ał D zapłacić 2 marki kary za każde dziecko. Gospodarz mścił się i denuncyował nauczyciela u władzy. Skargi jego miały być nieprawdziwe i prokurator wytoczył mu proces na wniosek nauczyciela. Sąd surowo ukarał gospodarza, bo aż trzema miesiącami więzienia.

\* **Nibork.** Na szosie pomiędzy Niborkiem a Lubawą rozpedził się samochód właściciela parowego tartaka Józefa Landshuta i uderzył o kamień przydrożny z taką siłą, że Landshut wyrzucony został na bruk i został na twarzy pokaleczony.

\* **Wystruc.** Na ostatnim posiedzeniu izby handlowej uchwalono urządzić tu w roku 1913 prowincjonalną wystawę przemysłową, na wzór wystawy olsztynskiej jaka się w tym roku odbędzie. Utworzył się też już tymczasowy komitet dla podjęcia prac wstępnych.

\* **Królewiec.** Donosiłszy niedawno, iż pewien wyrostek zażył na sądzie trucizny (lysolu), gdy mu odczytano wyrok skazujący go na więzienie za sprawki niemoralne. Teraz donoszą gazety, iż człowiek ów umarł wskutek tej trucizny w domu chorych.

## Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Sztum.** Powstanie tu centalne więzienie dla całych Prus Zachodnich.

\* **Sztum.** W gościńcu p. Rutkowskiego na Podzamczu rozbito czarkę podczas bijatyki robotników Fryderykowi Schrockowi z Sztumskiej wsi. Nieszczęśliwy zmarł niebawem.

\* **Kartusy.** Z powodu podziału majątku i rozterek familijnych usiłował robotnik Lademann z Pomieczyzna w niedzielę rano zastrzelić swego szwagra. Dobywszy fuzyj, w pogoni za szwagrem i pośpiechu postrzelił dość niebezpiecznie zamiast szwagra innego niewinnego człowieka. L. osadzono w więzieniu śledczym.

\* **Malbork.** Strasliwa zaraza pod nazwą czarnej ospy nie przestaje się tu szerzyć. W poniedziałek zapadły na nią dwie niewiasty, żony kapitalistów Mewesa i Thura. Obie odstawić do lazaretu.

\* **Swiecie.** W nocy z soboty na niedzielę spłonęły do szczętu w Dworzysku dom mieszkalny i stajnia, własność wdowy Steinkranz. Mieszkańcy domu uszli zaledwie z życiem. Jednemu lokatorowi spaliło się również 500 mk. gotówki. Energicznej pracy straży pożarnej zawdzięczać należy, że pożoga szerszych nie przybrała rozmiarów.

## Z Ks. Poznańskiego.

\* **Pobiedziska.** Dwoje ludzi utonęło w piątek w jeziorze pobiedziskim. Zanim zdążono im drzyjsć z pomocą, poszli na dno. Jeden z topielców, rybak osierocił żonę i dziewięcioro dzieci.

\* **Poznań.** Krąży po mieście pogłoska, że nadburmistrz dr. Wilms zamierza ustąpić ze swego stanowiska i opuścić Poznań. Zamierza podobno objąć stanowisko pierwszego burmistrza w Dysseldorfie, gdzie był dawniej drugim burmistrzem. Ile w tem prawdy, nie wiadomo.

## Ze Śląska.

\* **Katowice.** Pewien grabarz tutejszy miał żonę, z którą nie żył w najlepszej zgodzie. Gdy więc jednego dnia podpisał sobie w karczmie, przeczuwając, że żonka zapewne w tym stanie go nie bardzo „mile” przywita, poszedł zamiast ukłaść się do snu do domu, na cmentarz i w świezo przez siebie wykopany grób położył się spać. Tymczasem żona zaczęła go szukać i przyszła na cmentarz, gdzie ją już zdaleka dołatywało z grobu znane smaczne chrapanie. Dopiero po długich trudach, zdołała spiącego zbudzić, który widząc, że to nie żarty opuścił swe niezwykłe miejsce spoczynku, mruczając pod nosem: „Nawet w grobie człowiek nie ma z nią spokoju.”

## Rozmaiteści.

**Proces o całusy.** Niezwykły proces toczył się w tych dniach w Amsterdamie. Panna kobieta, pięć lat zamężna, żona wyższego urzędnika państwowego, wniosła o rozwód z tego powodu, że — mąż ją za mało całował. Urzędnik jednakże rozwodowi był przeciwny, gdyż najpierw żonę którą pojął jako ubogą dziewczynę, bardzo kochał, a powtórę, żyjąc w spólności majątku, byłby poszkodowany przez podział. Obwiniony małżonek wobec licznych słuchaczy bronił się sam. W obronie swej objaśniał sędziów, że żonę bardzo kocha i nie może jej zadowolić pod względem pocałunków, których wymaga tak wiele, że zaden mąż nie mógłby żądań wypełnić. Sądzi przeto, że musi to być stan chorobliwy, gdyż bezustannie, gdy jest w domu, żona pragnie, by ją całował. Po mężu przemawiała żona. Wstydząc się — mówiła — przyznać, że lubię odbierać całusy i sama całować. Ale mój mąż przesadza, jeśli mówi o nadmiernej liczbie całusów. Proszę stwierdzić przez rzeczoznawców, ile razy w normalnym stanie mąż wienien codziennie pocałować żonę? — Za ogólną zgodą powołano lekarzy, którzy stwierdzili, że w pierwszych ośmiu tygodniach po ślubie mąż ma obowiązek pocałować żonę 30 razy w ciągu dnia, następnie aż do pół roku około 25 razy i stopniowo coraz mniej, tak że po trzech latach wspólnego pożycia powinien mąż całować żonę tylko 4 do 5 razy dziennie. Tymczasem domagająca się rozwodu żona żądała jeszcze po pięć lat aż do 60 całusów dziennie. — Wobec tego została ze skargą oddaloną.

## Od redakcyi.

Do Butryn. Szosy, których budowę do 1 stycznia 1910 uchwalono, budowane będą i po rozdzieleniu powiatu do połowy na koszt powiatu miejskiego i wiejskiego. Budynek landratury przydzielono powiatowi wiejskiemu.

Dobre rozwiązanie zagadki z nr 8 „Gościac” nadesłali jeszcze pp.: Józef Weis z Odry i Franciszka Zientara z Kalberna.

## Sprzedaż drzewa.

— W środę, 2 marca, przed połud. o 9 w Jelguniu drzewo na potrzeby i opał do lokalnego użytku wedle zapasu i potrzeby z obwodów Dzierzgunka, Ramuk, Przykop, Rykówiec i Jelguń.

— W sobotę 5 marca przed poł. o wpół do 10 tej w Barkwedzie drzewo do budowy i na opał wedle zapasu z obwodów Buchwałd, Dąbrowka i Tłumiany.

## Wielka aukeya!

W poniedziałek, 28 lutego przed poł. od 10-tej sprzedawać będą na podwórzu p. Bern. Barwińskiego w Purdzie

5 dobrych koni roboczych, 12 sztuk bydła, 9 owiec, maszynę do mlócenia, czyszczenia i do sieczki, manez, 2 wozy spacerowe, wozy robocze, sprzęty rolnicze itp. najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą. Kupców za prasza

D. Sass, Olsztyn.

N. B. Również zaznaczam, iż tegoż dnia sprzedawać będą parcelę 26 mórg roli, do pół ob. sianej z 8 morgami łąki; jako i jedną parcelę 3 mórg najlepszej roli i 9 mórg torfu pod korzyst. warunkami. Cena kupna stać może długo za niskim procentem. Dalej do rozebrania sprzedam stodołę z bali 100 stop długą i nową mas. 50 m. długą szepę.

Z powodu choroby zamierzam moją posiadłość, 30 mórg roli, (20 korcy wysiewu żyta, 9 mórg dwusiecznej łąki, 3 mórg lasu z dobrym żywym i martwym inwentarzem w całości sprzedać.

Jan Black, gospodarz w Dątkach na wybudowaniu.

Baczność!

## Sledzie

tylko w najlepszych gatunkach po znanych najtańszych cenach poleca

M. Barczinski,

Olsztyn, Rynek remontowy.

Przodownik

(Vorarbeiter) z ludźmi do półnych prac poszukuje od zaraz zatrudnienia.

Feliks Głowatzki  
Friedrichsberg przy Pasymie.

Dom wysyłkowy  
i kredytowy

A. Kundta

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancję.

Budynek

z szepą murowaną, w dobrym stanie jest zaraz na sprzedaż.

Milerski w Mokinach  
(Mokainen p. Wartenburg).

Nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.

B. Kasprowicz,

GNESEN — GNIEZNO.

Filia: Reprezent. export:  
w Berlinie w Hamburgu.

— Główne składy: —

w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wytłocznia.

Oryginalne likiery deserowe, koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

Prawdziwa Nastojkena z owocami.  
Nalewajka z owocami i krystalizow.  
Bezalkoholowe Manru i Aza.



## Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w najlepszych gatunkach

Losoś w galarecie, puszka od 120 mr.

Węgorz w galarecie, duże kawałki puszka od 1,20 m.

Tłuste śledzie delikatesowe w puszkach od 1,00 m.

Śledzie delikat. Bismarka w puszkach od 1,00 m.

Śledzie opiekane, w puszkach od 65 fen.

Śledzie w galarecie w puszkach od 40 fen.

Śledzie zwijane (rolmopsy) z śwież. śledzi puszka od 50 fen.

Śledzie bez ości, w różnych sosach puszka od 70 fen.

Minogi weserskie, bardzo dobre puszka od 1,60 m.

Salata z ryb puszka od 1,60 m.

Stralsunckie albriki puszka od 120 m.

Najlepsze Anchovis puszka po 50 fen.

Ruskie sardynki szklanka po 40 fen.

Szwedzkie śledzie puszk. 50 f. Skumbria, najlep. delikat. puszka od 1,50 m.

Wędzone tundry w delikat. oleju puszka 1,50 m.

Olej do sardynek w różnych gatunkach od 40 fen. puszka.

Raki morskie puszka już od 1,40 m.

Rakwoc ogonki szklanka od 1,00 m.

Losoś krajany puszka 70 fen.

Kawiar astrachański w 3 różnych gatunkach.

Masło sardelowe tuba od 70t.

Śledzie Matjes, najlepsze po 25 i 30 fen. sztuka, itd. itd.

P. Hirschberg, Olsztyn.

trzymaliśmy i polecamy książeczkę:

## Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Moja

## pracownia mebli

znajduje się od 1. października

w ul. Długiej (Langgasse) 6.

A. Kundt.

## Książki do nabożeństwa

poleca w wielkim wyborze księg. „Gaz. Olszt.“. P. Hirschberg, Olsztyn.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą fabakę do zażywania

sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Briedzek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina (obok p. Schöneberga).

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn, ulica Lipszacka 28.

## Na Post

polecam:

tłuste śledzie Matfull kopa 3,00 m.

tłuste śledzie niemieckie kopa 2,60 m.

śledzie holenderskie kopa 2,50 m.

Yarmuth Matties kopa 2,40 m.

crwnbr Ihlen,

dobre do pieczenia kopa 2,25 m.

Małe śledzie norweskcie kopa 1,75 m.

Śledzie opiekane

dobrze opieczone, puszka 8 litr. 2,75 m.

Również codzienne świeże:

duże łupacze, kilonskie sielawki, losoś, bytlingi,

śledzie i wszelkie inne towary wędzone.

August Lubowski, ul. Olsztyńska 46.

## Kalendarze

na rok 1910:

Katolik 50 fen poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

## Kainit

mąkę fosfatową Thomasa

poleca

Moritz Lachmann Rynek 8.

Polecam świeżo nadeszłe towary wędzone a mianowicie:

byklizgi

losoś wędzony

marynki

ryby morskie

śledzie lososiowe

sielawki kilońskie

pudełeczko 4 funtowe 1,50 m.

„ 3 i pół funt. 1,40 m.

„ 2 funtowe 0,80 m.